Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 50 Kraków, środa 5 maja 1937 r. Rok I

Olbrzymi pożar w Poznaniu
Spłonął gmach Tow. Ubezpieczeń „Piast"
KRAWE STRAJKI W „STOLICY FILMU"
Hollywood terenem zamieszek strajkowych
Odpowiedź felietoniście IKC p. Nowakowskiemu

Rewolucja anarchistyczna w Katalonii

Perpignan. PAT. — Według informacyj naocznego świadka, który przybył samolotem z Barcelony, sytuacja w stolicy Katalonii przedstawia się następująco:

Rząd Walencji zaproponował nominację pewnego generała na stanowisko naczelnego dowódcy sił katalońskich. Anarchiści sprzeciwili się tej nominacji. Na tym tle doszło do walki. W różnych częściach miasta umieszczono tanki i karabiny maszynowe. Zdaje się, iż rząd kataloński panuje nad centrum miasta.

Około godz. 14-tej, według tegoż naocznego świadka, było już około 100 zabitych. Szpitale są przepełnione rannymi. Komunikacja telefoniczna z Barceloną jest przerwana.

Perpignan. PAT. — Według wiadomości nadchodzących z Katalonii, sytuacja w ostatnich czasach stała się w Barcelonie bardzo naprężona. Termin złożenia broni przez federację anarchistyczną upłynął.

Do wszystkich ośrodków, gdzie przeważały wpływy anarchistów wysłano oddziały karabinierów.

W Barcelonie gwardia otrzymała rozkaz zaatakowania centrali telefonicznej, zajętej przez anarchistów.

W mieście doszło do starcia. Są zabici i ranni.

Paryż. — „Le Journal" przynosi dziś depeszę z Perpignan, w której omawia szczegóły ostatnich zajść w Barcelonie. Dziennik pisze: Bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu było

ultimatum komitetu anarchistów skierowane do rządu Companysa.

W nocie tej anarchiści Barcelony żądali od Generalidad przekazania im całej władzy, twierdząc, iż oni to prowadzą obronne działanie wojenne i oni wyłącznie w całej Katalonii sprawują rzeczywiste rządy.

Generalidad odpowiedziała na to, poleceniem wstrzymania wszelkiej działalności przez komitet anarchistyczny i rozkazem rozbrojenia ludności cywilnej a jednocześnie odwołała kilka jednostek wojskowych z frontu aragońskiego legalnej władzy.

Federacja anarchistyczna ze swej strony podjęła kroki w kierunku izolacji rządu. Uzbrojone oddziały anarchistyczne zatrzymały i rozbrajały na ulicach miasta żołnierzy i policjantów którzy deklarowali się jako zwolennicy Generalidad. Wszystkich zatrzymanych odprowadzono pod bagnetami na jedno z bardziej oddalonych przedmieść, gdzie oddano ich pod straż komitetów robotniczych.

Ponadto anarchiści zdołali uwolnić swych towarzyszy, aresztowanych w ciągu ostatnich dni przez władze rządowe. Generalidad usiłowała reagować, wysyłając oddziały gwardii szturmowej przeciwko anarchistom, w których ręku znajdował się gmach centrali telefonicznej, położony w centrum miasta na placu Katalonii, anarchiści jednak odparli oddział gwardii ogniem karabinowym, przy czym padło wiele zabitych i rannych. Anarchiści ze swej strony, przełamując opór oddziałów rządowych udali się pod pałac Generalidad. Prezydent Companys ukazał się na balkonie, chcąc przemówić do zebranych, został jednak wygwizdany i musiał się wycofać z balkonu.

„Le Journal" dodaje, że komunikacja telefoniczna z Barceloną jest obecnie przerwana.

Prefekt departamentu wschodnich Pirenejów usiłował porozumieć się z konsulem francuskiem, jednak bezskutecznie. Udało się stwierdzić, że budynek konsulatu francuskiego w Barcelonie strzeżony jest przez oddziały marynarzy francuskich z okrętów, znajdujących się obecnie w porcie.

* * *

Olbrzymi pożar w Poznaniu

Poznań. PAT. — Dziś w nocy na czwartym piętrze gmachu przy al. Marcinkowskiego 13 wybuchł wielki pożar. W gmachu tym mieści się hotel Francuski, popularna kawiarnia George, Bank Francusko - Polski oraz tow. ubezpieczeń „Piast".

Ogień powstał z przyczy dotych-Ogień powstał z przyczyn dotychduża szybkością.

O północy cały gmach stał w płomieniach a niebawem trzecie i czwarte piętro stało w ogniu.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej. Mieszkańcy w pośpiechu opuszczali zajmowane lokale, unosząc ze sobą zaledwie co cenniejsze przedmioty.

Ofiar w ludziach nie było. Pożar ugaszono dopiero nad ranem.

Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa ze starostą grodzkim p. Podhorodenskim na czele. Policja otoczyła kordonem miejsce pożaru przed napływającymi tłumami publiczności. Straty są bardzo duże. Dochodzenia mające ustalić przyczyny pożaru są w toku.

Krwawe strajki
w Hollywood

Hollywood. — Doszło tu do ostrych starć między strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego.

30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal, a znajdujących się tam pracowników, chcących się zaangażować do pracy, pobito. Pięciu odwieziono do szpitala w stanie ciężkim, a kilkanaście osób opatrzyło pogotowie ratunkowe na miejscu.

Ruch strajkowy przybiera na ostrości. Liczba posterunków strajkowych przed biurami i atelier filmowymi została podwyższona do 5 tysięcy osób. Strajkujący fotografują wszystkich, którzy przechodzą przez linię posterunków strajkowych, aby mieć przeciwko nim dowód, iż byli lub usiłowali być łamistrajkami.

Jeden ze znanych aktorów filmowych został przy podobnej okazji pobity, gdyż nie chciał się dać sfotografować. Policja kilkakrotnie interweniowała.

Niemcy nie chcą dopuścić
do przerwania wojny hiszpańskiej

Londyn. — Ze sprawozdań, zamieszczonych w dzisiejszej prasie londyńskiej wynika, że ze strony Niemiec wysunięte zostały na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zastrzeżenia przeciw propozycji brytyjskiej, zwrócenia się do obu walczących stron w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast.

„Daily Telegraph" przedstawia cały przebieg tego posiedzenia w sposób następujący:

Ambasador von Ribbentrop sprawił na wczorajszym posiedzeniu niespodziankę, przeciwstawiając się sugestii lorda Plymoutha, aby rządy biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, zwróciły się do obu stron walczących w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast. Propozycja ta — pisze „Daily Telegraph" — była wynikiem fali współczucia, powstałego wskutek wiadomości z Guernica. Propozycje poparli delegaci Francji, Szwecji, Belgii, Czechosłowacji i ZSRR..

Ambasador von Ribbentrop oświadczył, że nie może wogóle zgodzić się na to, aby tego rodzaju propozycja była rozpatrywana przez komitet nieinterwencji, oznaczałaby ona bowiem mieszanie się do wewnętrznych spraw domowych w Hiszpanii.

Z dnia

Przykład japoński

Ktoby pomyślał, że naród japoński okaże tyle hartu ducha, że oprze się naciskowi potężnej kliki wojskowej? Wiedziano, że Japończycy są dzielnym narodem na wojnie; widziano ich zadziwiające, jak na taki krótki czas, postępy w dziedzinie przemysłu i handlu — mimo to uważano ich za naród miękki, poddający się fatalistycznie swemu cesarzowi i oficerom — ostatnie niedzielne wybory wykazały coś przeciwnego. Oto opozycja, mimo niewątpliwego nacisku ze strony władz, zwyciężyła tak, że rząd wojskowy znalazł się w mniejszości.

Nie chodzi o to, czy wynik ten będzie miał konsekwencje w postaci ustąpienia rządu i utworzenia nowego z łona większości, przypuszczać raczej należy, że tak się nie stanie. gdyż klika wojskowa nie pozwoli sobie tak łatwo wydrzeć władzę z ręki. Główna rzecz w tym, że i na Dalekim Wschodzie wywrze duch demokratyczny, antymilitarny, czego wymownym dowodem jest wybór przeszło 30 socjalistów.

Rzecz prosta, że od dalszego rozwoju wypadków w Japonii zależy w wielkiej mierze, czy świat będzie sterował ku pokojowi czy ku wojnie. Wszak Japonia jest jednym z najsilniejszych ognisk zapalnych.

Bez „paragrafu aryjskiego"?

Jednego i tego samego dnia pisma podały dwie informacje z tzw. „frontu żydowskiego". Jedna informacja podaje, że stowarzyszenie asystentów politechniki lwowskiej uchwaliło „paragraf aryjski" — Żyd nie może być członkiem stowarzyszenia, mimo że miał kwalifikacje naukowe na asystenta. Druga informacja odnosi się do rocznego zebrania Związku literatów polskich w Warszawie, na którym do zarządu wybrano m. in. Herminę Naglerową i Juliana Tuwima — wedle kwalifikacji endeckiej „niewątpliwych" Żydów mimo chrztu.

A więc literaci, kwiat inteligencji polskiej, nietylko nie wyrzuca członków — Żydów, przeciwnie — obdarza ich wysokim zaszczytem wyboru do Zarządu. Jak to odbija od uchwał różnych zjazdów asystentów, restauratorów itd., którzy nie chcą Żydów w swym gronie!

Znamienne też jest, że do najwyższego ciała literackiego w Polsce: do Polskiej Akademii Literatury należą Żydzi i to z wyboru. Gdzie więc szukać nienawiści do Żydów? W każdym razie nie wśród wysokiej inteligencji.

Krwawe wydarzenia w Katalonii

Paryż. PAT. Od szeregu dni otrzymywano doniesienia o niepokojach w Katalonii. Doniesienia te były bardzo ogólnikowe i miały wyraźne ślady surowej cenzury. Dopiero dzisiaj z pogranicza hiszpańskiego nadeszła wiadomość o krwawych wydarzeniach, podczas których poległ prezes komitetu anarchistycznego w m. Puigcerda Antonio Martin. Stosunki pomiędzy anarchistami a pozostałymi partiami lewicowymi są bardzo napięte. Rząd kataloński wysłał 400 karabinierów na wzmocnienie straży granicznej. Komitety anarchistyczne w Puigcerda i Seu d' Urgell zmobilizowały i uzbroiły swoich zwolenników, którzy oczekują rozkazów. Akcja anarchistów ma na celu dokonanie zamachu stanu w Katalonii. Władze wydały szereg zarządzeń, m. in. przegrodzono zasiekami z drutu kolczastego szosę, wiodącą z Puigcerda do Seu d'Urgell. Rządowe wojska katalońskie mają zamiar otoczyć i izolować miejscowości opanowane przez anarchistów.

Walki między socjalistami a anarchistami

Paryż. PAT. Wysłanie przez rząd barceloński oddziałów wojskowych przeciw „republikom" anarchistycznym Puigcerda i Sue Urgell uważane jest w kołach dziennikarzy zagranicznych Paryża, znających stosunki obecne w Hiszpanii za wydarzenie, które może stać się punktem wyjścia do poważnej ostatecznej rozgrywki w Katalonii między socjalistami i komunistami z jednej strony a anarchistami z drugiej strony.

Puigcerda i Sue Urgell są małymi miasteczkami, odległymi od siebie o mniej więcej 50 km, położonymi malowniczo w Pirenejach na granicy hiszpańsko - francuskiej i nie mającymi zasadniczo żadnego większego znaczenia poza tym tylko, że biskup Seu Urgell jest wraz z prezydentem Francji współsuwerenem mikroskopijnej republiki Andory. Oba te miasteczka od początku wojny domowej w Hiszpanii zostały opanowane przez anarchistów, którzy utworzyli z nich zupełnie niezależne maleńkie republiki anarchistyczne, nie uznające nad sobą żadnej innej władzy. Rządy swe anarchiści rozpoczęli w tych miasteczkach od zniesienia wszelkiej własności prywatnej i skonfiskowania mienia tzw. burżuazji, które to mienie zostało następnie sprzedane zagranicą.

Po wyczerpaniu się tych zapasów, władze obu anarchistycznych republik zmuszone były uciec się do nakładania kontrybucji na ludność okolicznych wiosek wrogą anarchistom, a wobec oporu tej ludności, zaczęli wysyłać ekspedycje karne sformowane z anarchistycznych milicjantów. Przed 10 dniami w czasie jednej z takich karnych ekspedycji zabity został w krwawym starciu z wieśniakami, broniącymi swego dobytku, słynny dyktator anarchistyczny Puigcerdy, Antonio Mertinez.

Skargi ludności okolicznej, wysyłane do Walencji i Barcelony i coraz większy zamęt, powstający w okolicy pogranicznej, skłoniły wreszcie rząd do przygotowania i wysłania ekspedycji wojskowej przeciw obu republikom. Anarchiści na wieść o tej ekspedycji umocnili oba miasteczka, w których znajdują się jeszcze pozostałości średniowiecznych warowni i przygotowują się do odparcia ataku. Wojska rządowe przygotowują operacje w ten sposób, aby otoczyć oba miasteczka i przerwać między nimi łączność. Pierwszą jednak akcją wojsk rządowych było obsadzenie stacji celnej i dworca Puigcerdy, będącego dotychczas w rękach oddziałów milicji anarchistycznej.

Odezwa rządu katalońskiego

Barcelona. Pat. Dziś o godz. 13-tej wszystkie radiostacje Katalonii nadały odezwę rządu katalońskiego, nawołującą wszystkich obywateli „aby stanęli po stronie sił lojalnych celem walki z uzbrojonymi bandami, zagrażającymi porządkowi publicznemu"

—o—

Bombardowanie Saragossy

Saragossa PAT. Dziś o godz. 10 rano bombardował miasto samolot rządowy. Szereg bomb wpadło w centrum miasta w momencie najbardziej ożywionego ruchu. Jedna z bomb wybuchła w grupie ludzi, którzy zostali formalnie rozszarpani w kawałki. Ofiarą bombardowania padło 20 zabitych i ok. 50 rannych, z których większość znajduje się w stanie beznadziejnym. Większość ofiar stanowią kobiety i dzieci.

Dyscyplina wojsk rządowych

Paryż. Pat. „Havas" donosi z Bilbao, że na skutek surowych represyj, stosowanych wobec jednostek i oddziałów, uciekających z pola bitwy, przywrócono dyscyplinę w armii rządowej. W ciągu 8 dni sądy wojskowe zasiadały niemal bez przerwy, ferując wyroki śmierci w każdym wypadku zdrady, tchórzostwa lub odmowy wykonania rozkazu. Wyroki natychmiast wykonywano.

Na skutek powyższych zarządzeń ustały masowe odwroty, które stale zaskakiwały dowództwo rządowe. Obecnie dowództwo to opracowało plan operacyjny na odcinkach Bermeo i Mondaca, gdzie sytuacja powstańców, pomimo przybycia posiłków nadal jest bardzo trudna. Wojska rządowe odebrały powstańcom kilka pozycyj, które powstańcy usiłują odzyskać w licznych przeciwuderzeniach. Oficjalne koła baskijskie twierdzą, że sytuacja na froncie ustabilizowała się i że niebawem ulegnie poprawie. Z drugiej strony donoszą, że dziś w nocy odpłynie z Bilbao pierwszy transport dzieci do Francji.

Olbrzymie rozmiary strajku komunikacyjnego w Anglii

Londyn. PAT. W poniedziałek odbyło się posiedzenie specjalnego trybunału, powołanego przez rząd dla rozpatrzenia warunków pracy pracowników autobusowych w Londynie. Przesłuchano przewodniczącego Trade Unionów brytyjskich i generalnego sekretarza związku zawodowego pracowników transportowych Ernesta Bevina.

Dalszy ciąg obrad trybunału odbędzie się jutro po południu, przed południem bowiem nastąpi dokładne zbadanie przez trybunał argumentów i danych Bevina. Przesłuchany będzie prezes zarządu londyńskiego transportu pasażerskiego lord Ashfield. Szczególne wrażenie wywołał fakt, że król Jerzy VI. przyjął dziś popołudniu na specjalnej audiencji ministra pracy Browna.

Panuje przekonanie, że król wyraził życzenie jak najszybszego zakończenia strajku.

Zagadnienie ruchu ulicznego zaczyna stawać się niezwykle trudne, zwłaszcza dziś w dniu powszednim. Na ulicach głównego ruchu, jak Piccadilly, Oxfordstreet, Regentstreet itd., sygnały świetlne okazały się zupełnie bezużyteczne i ruch z trudnością regulowany jest przez wielką ilość policjantów.

Rzecz oczywista, że natłok jest większy nietylko z powodu braku autobusów, ale i z tego względu, że w związku z koronacją do Londynu zaczynają napływać tysiące ludzi.

W wirze dnia

Praga. PAT. Na przedmieściu praskim Smichov, spłonął ubiegłej nocy stóg siana, w którym nocowali bezdomni. Ośmiu z nich znalazło śmierć w płomieniach.

Polska a mandat palestyński

Londyn. PAT.

Wobec przewidywanego niezadługo złożenia rządowi brytyjskiemu sprawozdania na temat sytuacji w Palestynie przez komisje królewską, ambasador Raczyński odwiedził stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansitarta, wobec którego ponownie podkreślił zainteresowanie rządu polskiego zagadnieniem mandatu palestyńskiego i możliwościami emigracji żydowskiej do Palestyny.

Samolot zapalił się w powietrzu

Praga. PAT. W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych w Hradcu Kralove, zapalił się w powietrzu samolot, na skutek wybuchu motoru. Obserwator zdołał wyskoczyć na spadochronie, natomiast pilot kpt. Snizek poniósł śmierć, gdyż spadochron jego przy skoku z niewielkiej wysokości nie otworzył się.

Chmury nad Sejmem?

Kraków, 5 maja.

Dopiero rozbrzmiewały hymny pochwalne pod adresem Sejmu: jaki on silny, jaką cieszy się powagą, jak rząd z nim się liczy i t. d. Dowód: zwołanie sesji nadzwyczajnej, czego żaden z poprzednich Sejmów nie doczekał się, nie mówiąc o zrzeczeniu się przez rząd żądania pełnomocnictwa, co tłumaczono chęcią nieograniczenia kompetencji Izb ustawodawczych.

Jeszcze nie przebrzmiał ten radosny nastrój a już pojawiają się na czystym horyzoncie chmury: **mówią, że Sejm będzie rozwiązany z chwilą, gdy płk. Koc zakończy organizowanie swego „obozu", co ma nastąpić najpóźniej w jesieni.** Możliwie, dodają, że pozwolą jeszcze temu Sejmowi uchwalić budżet, ale potem — koniec.

Trudno stojącemu zdala od wielkiego ołtarza polityki zorientować się, która wersja jest prawdziwa: czy pierwsza o potędze Sejmu, czy druga o jego zmierzchu. **Biorąc na prosty ludzki rozum, sprawa przedstawiałaby się tak: Płk. Koc zakłada — do tego już się przyznają — partię i ma nadzieję, że zjednoczy się w niej ogromna większość narodu.** Cóż naturalniejszego, jak że taka partia chce ponosić odpowiedzialność za losy kraju bezpośrednio, tj **nie** przez wpływanie na rząd, ale przez ujęcie steru we własne ręce? Jeżeli sprawy tak staną, to oczywiście miejsca dla **tego** Sejmu w tej konstelacji nie będzie — zastąpić go będzie trzeba tworem więcej życiowym, odpowiadającym mniej więcej tej masowości, jaką „obóz" spodziewa się osiągnąć.

Wątpić jednak można, czy taka kombinacja będzie mogła liczyć na powodzenie, jeżeli obecna ordynacja wyborcza pozostanie nienaruszoną. Wybory, dajmy na to, w r. 1938 nie wiele zmienią w sytuacji, jaka zaszła we wrześniu 1935: masowe wstrzymanie się od głosowania. Gdyby nawet „obóz" zmobilizował swe siły do ostatniego człowieka, nie wypełni luki powstałej wskutek absencji chłopów i robotników. **Także Żydzi prawdopodobnie zajęliby inne stanowisko niż w r. 1935.**

Bo chyba organizatorzy „obozu" nie oddają się złudzeniu, jakoby tworzenie czy nietworzenie „sektora" wiejskiego i robotniczego miało w czymkolwiek wpłynąć na stanowisko tych mas, które do tych „sektorów" — nie pójdą. **W rezultacie otrzymałoby się wprawdzie „swój" Sejm, ale bez oparcia o masy tak samo, jak obecny. W jakim więc celu cała fatyga i niemały koszt?**

Powtarzamy: rozumielibyśmy takie plany, gdyby płk. Koc miał zamiar zabiegać o władzę dla siebie. Cóż kiedy wszystkie pogłoski o zmianie rządu czy zmianach w rządzie spotykają się z kategorycznym zaprzeczeniem! Ludzie wprawdzie wiedzą z doświadczenia, że takie zaprzeczenia odnoszą się nieraz do ministra, który już jest przeznaczony na odejście, w naszych jednak stosunkach czynniki decydujące o powołaniu i odwołaniu rządu nie mają potrzeby uciekać się do takich chwytów ponieważ prawo — powiedzmy: i siła — jest po ich stronie. Ciekawym też byłoby, jaką inną politykę mógłby prowadzić p. Koc niż gen. Składkowski, człowiek bądź co bądź doświadczony i rzutki.

Co zreszta za cel ma łamać sobie głowę nad sprawami, na które tylko bardzo szczupłe grono ma wpływ? Jedyna pozytywna rzecz w tej historii jest ta, że chyba nikt — oczywiście poza samymi posłami i senatorami — nie martwi się zbytnio informacją o możliwości rozwiązania tzw. parlamentu. **Tak pięknie byłoby jeszcze trzy lata poposłować i posenatorować.** L.

Rząd japoński nie ustąpi!

Tokio. Agencja Demei komunikuje, że premier Hayaszi nie zamierza podawać się do dymisji. Oświadczył on m. in.: „Rząd nie może ustąpić wobec presji partyj politycznych, nawet jeśli te zażądają jego ustąpienia. Na razie rząd nie będzie zabiegał o żaden kompromis z partiami". Na zapytanie, czy rząd ustąpiłby na skutek votum nieufności, wyrażonego na najbliższej nadzwyczajnej sesji parlamentu, premier Hayaszi odpowiedział, że będzie to zależało od okoliczności.

W sprawie nominacji ministrów trzech wakujących resortów: oświaty, kolei i spraw zamorskich, premier Hayaszi oświadczył, że nominacja nastąpi w połowie maja, przy czym nowi ministrowie będą obowiązani do zerwania z wszelką polityką partyjną.

Faszystowska doktryna

„Wojna o szybkim wyniku"

Rzym. PAT. W obecności Mussoliniego Izba deputowanych obradowała dziś nad budżetami ministerstwa wojny, lotnictwa i marynarki.

Podsekretarz stanu w min wojny Pariani podkreślił, że doktryna wojenna Włoch streszcza się w formule „wojna o szybkim wyniku".

Doktryna ta opiera się na temperamencie włoskim, sytuacji gospodarczej i geograficznej kraju oraz na zdecydowanym duchu, nadanym narodowi przez faszyzm.

Dla osiągnięcia tego celu należy uczynić przygotowania w dziedzinie technicznej, moralnej i materialnej. Ministerstwo wojny pracuje nad takim przygotowaniem w celu zagwarantowania całości terytorialnej królestwa i imperium.

Niemcy wypierają się

udziału w zniszczeniu Guernica

Berlin. PAT. Cała prasa niemiecka wystąpiła z ostrą reakcją przeciwko informacjom niektórych dzienników zagranicznych w związku z bombardowaniem miasta Guernica

„Deutsche Diplomatische Korrespondenz" stwierdza, że podłożem tej opartej na kłamstwach kampanii jest niewątpliwie chęć podburzenia świata przeciwko Niemcom. Przebija się w niej wyraźnie system, mający na celu w pozbawiony skrupułów sposób siać niezgodę między narodami.

Prasa niemiecka występuje również w ostrych słowach przeciwko zamieszczaniu przez prasę zagraniczną fałszywych wiadomości o sytuacji na wybrzeżu baskijskim, twierdząc, iż chodzi tutaj o systematycznie zorganizowaną propagandę, wymierzoną przeciwko Niemcom oraz Włochom.

Ciągłe procesy katolików

w Niemczech

Berlin. Prasa niemiecka donosi dziś obszernie o daszych pięciu procesach członków zakonów katolickich, które odbywają się na terenie Nardrenii. Sprawozdania ujęte są w najostrzejszym tonie.

Zerwanie konkordatu

w Berlinie

Wiedeń. — Rzymski korespondent „Reichspost" donosi, że koła watykańskie stoją na stanowisku, że wszelkie próby ze strony Niemiec wywarcia jakiegokolwiek nacisku na Watykan są zapełnie bezcelowe. Watykan oczekuje spełnienia postanowień, zawartych w konkordacie z państwem niemieckim.

Castel Gandolfo. — Papież przyjął kardynała, sekretarza stanu Pacelli'ego, który przedstawił ojcu świętemu do aprobaty tekst odpowiedzi Watykanu na notę protestacyjną Niemiec, wywołaną encykliką papieską. Odpowiedź Watykanu doręczona będzie rządowi niemieckiemu za pośrednictwem ambasady niemieckiej przy stolicy apostolskiej.

Nowy ambasador sowiec. w Berlinie

Berlin. PAT. Rząd Rzeszy udzielił agrement dla nowo mianowanego ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa.

Jureniew, dotychczasowy ambasador w Tokio zastąpi w Berlinie Suritza, który przechodzi do Paryża na miejsce ambasadora Potiomkina, — mianowanego zastępcą komisarza spraw zagranicznych Litwinowa

* * *

Madryt. PAT. Z Gijon donoszą, że artyleria rządowa ostrzeliwała fabrykę broni, dworzec kolejowy i koszary w Oviedo. Baterie rządowe ostrzeliwały z Escamplero pozycje powstańcze pod Barajuas, niszcząc kilka rowów strzeleckich. W obszarze Grado artyleria rządowa rozproszyła autokolumnę powstańczą.

Zahamowanie zbrojeń

na Pacyfiku

Tokio. Według „Niczi Niczi" min. spraw zagranicznych Sato wyraził miał życzenie zawarcia ze Stanami Zjednoczonymi paktu nieagresji na Pacyfiku, a to celem zahamowania rozwoju zbrojeń morskich i ewentualnego rozbrojenia. Dziennik dodaje, że min Sato uważa, iż warunkiem wstępnym zawarcia takiego paktu musi być podjęcie normalnych stosunków między Chinami i Japonia. Min. Sato rozważa też możliwość zawarcia tego nowego paktu nie agresji w formie układu, do którego przyłączyłaby się też Wielka Brytania.

Bajonna. PAT. Donoszą z Bilbao, że lotnicy powstańczy bombardowali wczoraj małą miejscowość Larraura. Ofiarą tego ataku powietrznego padło wiele osób.

Następca marsz. Graziani

w Abisynii

Paryż. Havas donosi z Rzymu:

Obiegają tu pogłoski, że marsz. Italo Balbo zastąpi marsz Rodolpho Graziani na stanowisku wicekróla Etiopji.

Marsz. Graziani, jak wiadomo, w zamachu na jego życie został ranny 160-cioma odłamkami bomby i dotychczas nie może powrócić całkowicie do zdrowia. Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone w kołach oficjalnych.

Czy stąd będzie pomoc?

Znane są ogólnie skargi na Fundusz Pracy, że wyznaczył zbyt niskie kwoty na roboty samorządowe, na których bezrobotni mieli znaleźć pracę. Żale i narzekania, jak dotychczas pozostały bez skutku i samorządy znalazły się w opresji — wynikają stąd demonstracje bezrobotnych przed magistratami, które są bezsilne.

Obecnie otwiera się możność otrzymania przez samorządy

kredytów z innego źródła.

Mianowicie na przyjęciu delegacji zjazdu Związku Miast oświadczył minister skarbu p. Kwiatkowski, że... przy zwiększonej płynności komunalnych Kas Oszczędności instytucje miejskie i czynniki gospodarcze będą mogły w szerszym niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów. **Znaczy to, że gminy, posiadające własne Kasy Komunalne, będą mogły otrzymywać w nich kredyty ponad obecną normę** (zdaje się 20 proc. stanu wkładu) pod warunkiem, że będą użyte na cele gospodarcze tj.

na inwestycje miejskie.

Niewątpliwie byłaby stąd wielka pomoc dla miast. Przede wszystkim kredyt byłby tańszy niż pożyczki prywatne, powtóre dałoby to możność ułożenia planu robót na dalszą metę, dalej miasta nie byłyby tak silnie zależne od Funduszu Pracy, **który przy swych pożyczkach czy darowiznach stawia nieraz upokarzające dla otrzymujących je warunki.**

Wogóle napływ świeżego pieniądza na roboty publiczne silnie przyczyniły się

do wzmożenia ruchu handlowego,

gdyż cała suma robocizny idzie przecież na różne formy konsumcji. A gdzie obrót w handlu materiałami budowlanymi, narzędziami itd. do tych robót potrzebnymi? **W czasie, gdy dochodzą poszczególne skargi na brak gotówki obrotowej, takie zasilenie rynku zmniejszyłoby tę klęskę i może spowodowałoby — zmniejszenie liczby protestów wekslowych.**

Miasta, zabiegając o pożyczki inwestycyjne z różnych źródeł, działają mądrze i celowo — jeden z warunków p. ministra skarbu spełniony. **Drugi: obrócenie kredytów na cele gospodarcze już sam przez się będzie spełniony, gdyż tylko cele gospodarcze są motorem, który puścił maszynę samorządową w ruch.**

Wiadomości z kraju

Wyrok w procesie o zajścia
w Czyżewie

Łomża. W sądzie okręgowym w Łomży został ogłoszony wyrok w procesie o udział w głośnych zajściach w Czyżewie. Skazano jednego z oskarżonych na 10 miesięcy więzienia, 5 po 8 miesięcy, w tym jednemu karę zawieszono na 2 lata, 12 po 6 miesięcy więzienia, w tym 5 zawieszono na 2 lata, 18 uniewinniono. Areszt prewencyjny zaliczono. Sąd częściowo uwzględnił powództwo cywilne, zasądzając na rzecz poszkodowanych Żydów 500 zł. tytułem odszkodowania za straty moralne.

Zamordował 3-ch synów i żonę
po czym odebrał sobie życie

Częstochowa. Sąd okręgowy w Częstochowie rozpoznawał niezwykle ponurą sprawę 44-letniego Józefa Particznego, mieszkańca wsi Krótkolasy. Particzny w nocy z 1 na 2 marca br. w przystępie silnej depresji duchowej spowodowanej trudnościami natury finansowej, kilku ciosami siekiery zamordował pogrążonych we śnie 3-ch synów w wieku od 9 do 14 lat i żonę Józefę, po czym poderznął sobie żyły i podpalił dom.

Sąsiedzi zauważyli dym i ogień ugasili, a samobójcę uratowali.

Sąd opierając się na orzeczeniu lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że Particzny dokonał zbrodni podczas chwilowego zmniejszenia poczytalności, skazał go na 6 lat więzienia.

Arbitraż rządowy w przemyśle budowl.
w Krakowie

W dniu 4 maja br. komisja rozjemcza powołana dla likwidowania zatargu w przemyśle budowlanym na terenie miasta Krakowa pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa opieki społecznej Wacława Preniera przy udziale naczelnika urzędu woj. w Krakowie inż. Wąsowskiego, delegata min. spraw wewnętrznych i dr. Miltza s. s. grodzkiego, delegata ministerstwa sprawiedliwości wydała orzeczenie, likwidujące omawiany zatarg, przy czym stawki płac niektórych kategoryj pracowników zostały podwyższone od 7 do 9 procent.

Ustalono stawki robotnicze, podnoszące płace robotników: murarze i cieśle z 1.20 na 1.28 zł. za godzinę — przodownicy żelbetonowi z 90 na 95 groszy za godzinę, gracownicy z 70 na 75 groszy za godzinę, koźlarze przy pracy akordowej za przeniesienie 6.000 do piwnicy i parteru ze zł. 3.— na 3.15, dla każdego piętra wzgl. 4 metrów wysokości dodatek 1.35 zł. Robotnicy niewykwalifikowani z 55 na 60 groszy za godzinę. Prócz tego wprowadzono nową kategorię robotników: obsługę dźwigów mechanicznych z płacą 1 zł. za godzinę.

Po wydaniu przez komisję orzeczenia pan naczelnik Prenier wyjechał z Krakowa do Warszawy.

Wstrząsająca tragedia pary narzeczonych

Kielce. We wsi Łączna w powiecie kieleckim w mieszkaniu swego ojca pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 24-letni Stefan Niemiec. Na wiadomość o samobójstwie Niemca narzeczona jego Maria Grubówna, mieszkanka tej wsi, pobiegła do pobliskiego toru kolejowego i rzuciła się pod koła przejeżdżającego pociągu motorowego. Nieszczęśliwa doznała obcięcia obu nóg i w stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala w Kielcach. Niemiec w pozostawionych listach nie wyjawił powodu samobójstwa zaznaczając, że tajemnicę zabierze do grobu.

ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA
w rowie powiła dziecko

Niezwykły wypadek porodu wydarzył się we wsi Janki. Na polu pod tą wsią nocowała w stercie słomy 23-letnia Emilia M., zredukowana nauczycielka ludowa, pochodząca z gminy Gilarowo, pow. leżańskiego.

W stercie tej nocowała ona już od 5-ciu dni. W poniedziałek wyszła ze sterty i skierowała się w stronę drogi. Nagle poczuła straszne bóle i padła nieprzytomna, staczając się do rowu. Wieśniaczki, idące do kościoła w Raszynie, ujrzały leżącą w rowie nieprzytomną kobietę, obok zaś nagie niemowlę, które ssało piąstkę. Zaalarmowano wójta gminy Juliana Ostrowskiego, który udał się na pole i stwierdził, że M. porodziła dziecko. Zawiadomiony lekarz przewiózł ją do szpitala.

Ponieważ noworodek, wskutek 2-godzinnego leżenia na polu zmarzł, zastosowano gorącą kąpiel i przywrócono go do przytomności. W obawie, aby dziecko nie zmarło, ochrzczono je, nadając mu imię Juliana, t. j. imię wójta Ostrowskiego, który zajął się matką i niemowlęciem.

Jest to poprostu niesłychane, aby kobieta ciężarna rodziła dziecko w rowie.

Wypadek sportowca

Kolonia PAT. Na „Leśnych" zawodach automobilowych w Kolonii wydarzył się śmiertelny wypadek. Niemiecki kierowca Braun na wirażu wyleciał z auta i poniósł śmierć na miejscu. Maszyna pozbawiona kierowcy, wjechała w tłum i raniła kilku widzów.

Samobójstwo arystokratki

Wiedeń. — Wczoraj w Wiedniu baronowa Agada von Fraydenegg - Moncelle zabiła wystrzałem z rewolweru swego kuzyna, inżyniera barona von Schmidburga, odbierając sobie następnie życie.

Wiadomość o zabójstwie i samobójstwie wywarła wielkie wrażenie w kołach arystokratycznych Wiednia

Baronowa straciła niedawno męża, a następnie umarło jej dwoje dzieci.

Wieści ze świata

Niezwykłe zajścia w czasie strajku
okupacyjnego

Detroit. PAT. W wielkiej fabryce środków leczniczych Parke Davis wybuchł strajk. 300 robotników odmówiło dalszej pracy i opuściło zakłady. Natomiast w jednym z oddziałów fabryki zabarykadowało się 20 robotników, ogłosiwszy strajk okupacyjny.

Policja wtargnęła natychmiast do gmachu celem zapobieżenia ewentualnym wybuchom chemikalii oraz uratowania przed zniszczeniem lekarstw i narkotyków, ocenionych na 2 miliony dolarów.

Zabarykadowani puścili na policję strumienie wody z wężów pożarnych, a woda spadając na zapasy ługu wywołała trujące gazy. Mimo to policja przedarła się przez tę zaporę, wyłamała drzwi i aresztowała wszystkich okupantów. I wówczas okazało się, że ani jeden z tych okupantów nie był zajęty jako robotnik w fabryce Parke Davis, a wszyscy znani są jako agitatorzy komunistyczni.

MAJ
5
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Środa — Piusa V. p.

Zachód słońca dziś godz.: 19.08
Wschód słońca jutro godz.: 3.57

Teatr-kina

Z Teatru J. Słowackiego

Środa 5 maja: „Wesele Figara".
Czwartek 6 maja popoł.: „Nieusprawiedliwiona godzina".
Wieczór „Dom osaczony".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

W czwartek po południu, stale zapełniająca widownię „Nieusprawiedliwiona godzina" St. Bekeffie'go, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca".
ATLANTIC: „Ostatni Mohikanin" i „Dwa dni miłości"
BAGATELA: „Pałac we Flandrii" oraz rewia Koliszer w Bagateli.
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
ŚWIT: „Blond Carmen".
SZTUKA: „Zakochane kobiety"
UCIECHA: „Dorożkarz nr. 13".
WANDA: „Suzy".

RADIO

Godz. 8.35 Wczesny czy późny zbiór siana; 9.00 Transmisja nabożeństwa; 12.03 Poranek muzyczny; 14.15 Reportaż z życia; 14.30 „Maj" pogadanka dla dzieci starszych; 14.45 Audycja dla dzieci wiejskich w opracowaniu Toli Rettingerowej; 15.30 „Od chrztu do żeniaczki"; 16.10 Muzyka taneczna; 17.00 Jak pracują kobiety w spółdzielczości; 17.15 Koncert kameralny; 18.00 Gliniane miasto — felieton; 18.15 Impresje wschodnie; 19.00 Oryg. Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska „W lesie" J. Szaniawskiego; 19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Rosnera; 20.00 Wieczór operetkowy w wykonaniu orkiestry P. R. oraz solistów: Lucyna Szczepańska (sopr.), Emanuel Zayenda (tenor) i Kazimierz Potocki (baryt); 22.25 Zespół Stefana Rachonia

ZIEMIOPŁODY

Warszawa., 4 maja. Ziemiopłody.

Na wieczornym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2568 tonn, w tem żyta 491 tonn.

Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w hurcie: pszenica jednolita 31—31.50 zbierana 30.50—31, żyto I. st. 24.25—24.50, II. st. 24—24.25, owies I st. 22—23, II st. 21.50—22, jęczmień browarowy 25.50—26.50, I. gat. 23.50—24, II gat. 22.50—23, III. gat. 22—22.50, groch polny 23.50—24.50, Victoria 29—31, wyka 24—25, peluszka 20.50—21.50, seradela podw. czyszczona 24—25, targowa 20—21, łubin niebieski 14.50—15, żółty 15.50—16, siemię lniane 47.50—48.50, koniczyna surowa czerwona bez grubej kanianki 95—110, o czystości 97 proc. 115—135,, biała surowa 90—100, o czystości 97 proc. 115—130, mak niebieski 77—79.

WYROK

Wczoraj w sądzie karnym zapadł wyrok skazujący Wójtowiczównę na 10 miesięcy więzienia, Wachla na 18 miesięcy, zaś Górską na 10 miesięcy więzienia.

Rodzina zatruta grzybami

W Kąsnej Górnej obok Tarnowa rodzina niejakiego Szymona Hołdy po spożyciu potrawy z nowych grzybów uległa ciężkiemu zatruciu. Jedna osoba zmarła, jedna walczy ze śmiercią, a dwie są ciężko chore.

OD REDAKCJI.

Jutro w czwartek, jako w święto Wniebowstąpienia NPM. „Krak. Kurier Wieczorny" nie ukaże się.

Następny numer ukaże się w piątek o normalnej porze.

Kraków do wieczora...

Rodzeństwo oskarżone
o przestępstwo dewizowe w Krakowie

Dziś toczył się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie proces przeciw Janowi Żabnerowi, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej 44 i jego siostrze Sabinie, którzy — według aktu oskarżenia — mieli się dopuścić oszustw dewizowych.

Bardzo obszerne zeznania oskarżonych wyjaśniają sprawę. Oto padli oni ofiarą szajki oszczerców, rekrutujących się ze sfer przestępczych.

Jan Żabner poznał w celu matrymonialnym przez prywatnego swata niejaką Reginę Glücksmanównę, o której jednak dowiedział się później, że pochodzi z rodziny, mającej na sumieniu przestępstwa kryminalne i wogóle cieszącej się jak najgorszą renomą. Wobec tego postanowił po porozumieniu się ze swą siostrą zerwać całkowicie z Glücksmanówną.

Ta jednak wciąż go nachodziła i nie dawała spokoju.

W dniu 11. XI. ub. r. rozpętała awanturę u niego w sklepie i zagroziła jakimiś rzekomo znanymi doniesieniami.

Rzeczywiście w dwa dni później urzędnicy Izby Skarbowej przeprowadzili u Żabnera i jego siostry rewizję w poszukiwaniu obcych walut. Niczego wprawdzie nie znaleźli, lecz ponieważ jacyś świadkowie mieli rzekomo w tej sprawie wiadomości, sprawa znalazła się przed sądem.

Ponieważ świadkowie ci nie stawili się sąd postanowił ukarać ich i w tym celu sprawę odroczył.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Solecki, oskarżał prok. dr. Jarosiński, bronił adw. dr. Lauer.

Czy nowy gmach w Oleandrach zostanie wybudowany?

Jak wiadomo, po wybudowaniu gmachu w Oleandrach, gdzie znalazł pomieszczenie Związek Legionistów, wygotowano plany celem wybudowania nowego gmachu.

Tymczasem... onegdaj zajechały wozy, na które naładowano wapno, przeznaczone na przyszłą budowę.

Z tego powodu wśród legionistów panuje silne wzburzenie. Legioniści bowiem sądzą, że odpowiednie czynniki zaniechały projektu wybudowania nowego gmachu. Przyszłość okaże, czy przewidywania te były słuszne!

Przygwożdżenie nieprawdziwych wiadomości „Nowego Dziennika"

Dzisiejszy „Nowy Dziennik" zamieścił notatkę, jakoby w Związku Żyd. Kombatantów nastąpił rozłam. Jak nas ze związku informują, notatka ta w zupełności nie odpowiada prawdzie i jest w całości wyssana z palca. Ogłoszona rezolucja Związku uchwalona została jednomyślnie.

Jakiekolwiek łączenie sprawy ustąpienia ze związku adw. Kanarka i p. Rothfelda z obradami Zarządu Głównego Związku obliczone są jedynie na tworzenie niezdrowej sensacji.

Wymienieni dwaj członkowie Zw. zostali zmuszeni do wystąpienia na skutek wyłamania się z pod dyscypliny organizacyjnej na tle spraw czysto osobistych.

Wczorajsza notatka w „Nowym Dzienniku", jakoby Federacja Polskich Zw. Obr. Ojczyzny wyraziła życzenie, by Żyd. Zw. Kombatantów nie brał udziału w pochodzie 3 Maja jest z gruntu nieprawdziwą i tak samo jak poprzednia obliczona na sensację.

Prawdą jest, że delegacje Zw. Żyd. Kombatantów w całym szeregu miejscowości brały udział w pochodach 3-Majowych, zaś w Krakowie oddział Związku w sile około 100 osób ze sztandarem i Zarządem Oddziału na czele, defilował w grupie Fed. Pol. Zw. Obr. Ojczyzny.

—o—

Dzisiejszy „Czas" donosi:

Według nie potwierdzonych jeszcze wersyj, spodziewany jest przyjazd do Krakowa pani marszałkowej Piłsudskiej z córkami.

W rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego mają przybyć także na Wawel przedstawiciele rządu.

Aresztowanie sprawców napadu *na Plantach*

W sprawie napadniętego w dniu wczorajszym Kalta Majera Schulima, zamieszkałego we Lwowie, a chwilowo przebywającego w Krakowie prowadziła policja energiczne dochodzenia, w rezultacie których aresztowano poza Guzikiem, również Gustawa Ćwika, lat 35 zamieszkałego w Krakowie przy ul. Kącik 2, Annę Barcik lat 33, Jana Nowaka, lat 23, robotnika, zam. w Krakowie.

* * *

Skazany za wywiezienie łamistrajka

W firmie „Agromechanika" przy ul. św. Filipa pracował w charakterze dozorcy A. Kuliczkowski. W tym czasie — 4 maja ub. roku — w firmie tej wybuchł strajk, a ponieważ Kuliczkowski nie solidaryzował się ze strajkującymi, ci wywieźli go na wózku z ul. Filipa na Rynek Kleparski, w czym głównie uczestniczył ślusarz Tadeusz Bazgiel.

W dniu dzisiejszym Bazgiel zasiadł na ławie oskarżonych w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Bazgla na 6 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Partyka, oskarżał prok. dr. Panek, bronił adw. dr. Gross.

Szajka oszukańcza na ławie *oskarżonych*

Dziś w krakowskim sądzie karnym miała się odbyć rozprawa akwizytora Mojżesza Sterna, odpowiadającego z więzienia, Wolfa Gartnera, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Szlachtowskiego 7, Henryka Vogenbergera z Kossowa, Jakuba Schmala, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej 39 oraz Stanisława Tatarskiego z Prokocimia.

Wszyscy oskarżeni są o przywłaszczenie jedwabiów, kilimów, znacznej wartości. Ponieważ Tatarski na rozprawę się nie stawił, sądzia dr. Wsołek wyznaczył nowy termin.

W sprawie tej oskarża prok. dr. Kindler, bronią adwokaci dr. Schönwetter, Arnold i Kirschenbaum

Uczeń - rowerzysta najechał na 77-letniego starca

Dziś rano u zbiegu alei Krasińskiego i Smoleńsk zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.. Oto uczeń szkoły przemysłowej Andrzej Szymczyk, zamieszkały przy ul. Szlak 55 najechał rowerem na Błaszczyka Piotra, lat 77, zamieszkałego przy ul. Senatorskiej.

Skutki najechania były fatalne.

Błaszczyk doznał na skutek upadku wstrząsu mózgu i w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

Zranił brzytwą 62-letniego starca

Przed sędzią dr. Kronenbergiem odpowiadał Jan Wrona, oskarżony o ciężkie pobicie 62-letniego Tomasza Staśkę, któremu zadał również szereg ran brzytwą.

Oskarżał prok. dr. Dulęba, bronił adw. dr. Skiba.

ZMIANA POJĘĆ

Przed wojną lajtnant pruski uchodził za szczyt mężczyzny pod każdym względem. **Niedarmo sam Bismarck chwalił się dumnie w parlamencie, że „naszego lajtnanta nikt nie potrafi naśladować“.** Był też taki młodzieniec wielką figurą w towarzystwie, na miejscach publicznych — najwyżsi dygnitarze ustępowali mu miejsca. Jeżeli taki lajtnant z takich czy owakich powodów musiał opuścić służbę, znikał wraz z mundurem cały nimb: **ex lajtnant stawał się zwykłym cywilem bez prawa i pretensji do jakiegoś przodującego miejsca.** To też wiadomem było, że skrachowani oficerowie niemieccy zostawali agentami asekuracyjnymi, kolporterami itd. O posadzie w służbie państwowej nie było mowy.

Teraz jest inaczej. Tysiące b. oficerów zajmuje wybitne i dobrze płatne posady w różnych gałęziach służby państwowej. Czy posiadają potrzebne kwalifikacje? Także pytanie — oficer nadaje się do wszystkiego, tylko w wojsku nie było dlań miejsca. Nie można przecież przypuszczać, aby armia pozbywała się akurat zdolnych oficerów.

A czy to jest konieczne? Czy taki u nas brak kandydatów cywilnych na posady państwowe? Warto przeczytać polemikę na ten temat toczącą się między organem urzędniczym „**Jedność**“ a organem wojskowym „**Polska Zbrojna**“ a każdy bezstronny uzna argumenty „Jedności“ za bardziej przemawiające do przekonania. Ale — wedle przysłowia — gadał dziad do obrazu... **Ta zmiana pojęć istnieje już u nas 10 lat i nie ma widoków, aby nastąpiła nowa zmiana pojęć w — odwrotnym kierunku.**

Pamiętamy doskonale pierwsze czasy budowania się Polski niepodległej. Wówczas jedynymi fachowcami w służbie cywilnej byli urzędnicy z Małopolski, zaprawieni w długoletniej służbie sądowej, administracyjnej, skarbowej itd. Oni uczyli Królewiaków, kandydatów z innych zaborów, jak ma wyglądać prawdziwe urzędowanie — wyuczyli i dziś są „emerytami zaborczymi“.

I tu nastąpiła gruntowna zmiana poglądów na wartość „Galicjan“ jako urzędników państwowych — zmiana, którą odczuto w niejednym urzędzie.

Represje w Gdańsku

Gdańsk. PAT. Poseł socjalistyczny Gedeck, zwolniony już z aresztu ochronnego po podpisaniu deklaracji o przystąpieniu do frakcji narodowo-socjalistycznej w charakterze hospitanta, wystosował do prezydenta Volkstagu Beyla pismo, w którym oświadcza, że składa swój mandat poselski.

Gedeck stwierdza, że decyzję swoją powziął jedynie z tego powodu, że nie jest w stanie przeciwstawiać się presjom, wywieranym na niego przez kierowników gdańskiej policji politycznej Groetznera i Classa przy współudziale prezydenta Volkstagu Beyla. Gedeck wyraża nadzieję, że przez swoją rezygnację uniknie wszelkich dalszych perswazji.

...i likwidacja partyj

Gdańsk. PAT — W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu wszystkich organizacyj narodowo - socjalistycznych w dn. 1 maja br. oświadczył Foerster m. in., że do dnia 1 stycznia 1938 r. istniejące jeszcze w Gdańsku partie polityczne będą zlikwidowane. Odbędzie się to, według słów Foerstera, w drodze legalnej i konstytucyjnej.

Narodowi socjaliści dbać będą o jedność między stronnictwem narodowo - socjalistycznym a senatem Gdańskim.

Wzmocnienie franka
na giełdach świata

Warszawa. Pat. Na giełdach walutowych tendencja dla franka francuskiego była wybitnie zmienna, naogół jednak notowania jego utrzymywały się na znacznie wyższym poziomie niż przed paru dniami. Dewiza na Paryż zwyżkowała w Zurichu z 19.55 dnia 1. bm. do 19.75, natomiast w Londynie notowana była przy otwarciu 109,06 wobec 110.35 przy zamknięciu dnia 1. bm. ale do godz. 14 obniżyła się ponownie do 109,72.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deporty wykazały poważny spadek, świadczący o odprężeniu: deport 1-miesięczny notowano 0,46, natomiast 3-miesięczny — 1,68.

Wzmocnienie franka, które ujawniło się już przed paru dniami, punkt zaś kulminacyjny osiągnęło wczoraj i dziś w godzinach rannych, tłomaczone jest na giełdzie londyńskiej jako wynik masowej repatriacji kapitałów francuskich. Repatriacja ta z kolei spowodowana została pewną po prawą perspektyw na giełdzie paryskiej po ostatnim krachu, jak również uspokojeniem w związku z bardziej umiarkowanymi oświadczeniami — skrajnej lewicy francuskiej. Zważywszy na stosunkowy brak franków w Londynie oraz wstrzymanie wszelkiej interwencji przez fundusz walutowy francuski — wzmożony popyt na walutę francuską odrazu wyraźnie odbił się na jej kursie. Dzisiejsze osłabienie w godzinach popołudniowych tłomaczone jest w Londynie jako reakcja na zbyt szybką zwyżkę. — Wyrażane jest przypuszczenie, że relacja funt - frank zostanie względnie ustabilizowana w okolicach kursu 110.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY“!

Dla uniknięcia następstw
wojny 1914 r.

Bruksela. PAT. W oświadczeniu złożonym dziś w senacie, minister spraw zagranicznych Spaak powtórzył naogół to, co mówił na temat statutu międzynarodowego Belgii w Izbie deputowanych.

Minister sprecyzował jedynie sprawę kontaktu pomiędzy sztabami generalnymi, podkreślając przy tym, że władze wojskowe w całkowitej niezależności powezmą niezbędne zarządzenia w sprawie obrony narodowej.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, trzej mówcy większości zwracali z naciskiem uwagę na konieczność dalszego utrzymywania kontaktów wojskowych, celem uniknięcia następstw improwizacji, jak to było w roku 1914. W konkluzji wszyscy mówcy poparli politykę rządu.

Starosta, Rodziewiczówna
i... arbiter z Bożej łaski

Motto:

A jeśli gryzę czem,
To sercem gryzę

I jakież — to niezwykłe, a niecodzienne wydarzenie dało asumpt do tego, iż do słonecznej Raguzy, gdzie naczelny felietonista „IKC“, zapomniawszy chwilowo o paszportowych kłopotach, szukał natchnienia do nowego artykułu, do tej więc słonecznej Raguzy powędrowały listy za listami? Czemuż to biedny i stroskany ludek polski przez swych najlepszych i anonimowych wybrańców zwrócił się do wyroczni „IKC.“ i narodu polskiego, by ta raz jeszcze swą tygodniową strawą oświeciła potrzebujące nauk i wskazań społeczeństwo polskie.

Otóż ściśle mówiąc, idzie tu nie o jedno, ale o dwa wydarzenia, albo raczej: jedno wydarzenie i jedno niewydarzenie. Po pierwsze, ludność powiatu zaleszczyckiego ośmieliła się urządzić jubileusz swemu staroście z okazji dziesięciolecia jego urzędowania po drugie, „powołane czynniki“ (PAL, Kaden itd. ?) nie czuły się powołane i nie urządziły Marii Rodziewiczównie jubileuszu z okazji 50-lecia jej twórczości. (Bliższe szczegóły tego wstrząsającego zbiegu wydarzeń można znaleźć w felietonie p. Zygmunta Nowakowskiego w „IKC“ Nr. 121 z dnia 2 maja 1937).

Powie ktoś na to: „Co ma piernik do wiatraka?“ albo „Gdzie Rzym, Krym, a gdzie karczma babińska?“ Niestety, na to retoryczne zawołanie potrafi odpowiedzieć jedynie ponoć sam autor świetnych felietonów niedzielnych. Natomiast autor niniejszych uwag, który w swej naiwności sądzi, że felietonistę obowiązuje jakkolwiek logika, daje od siebie następujące wyjaśnienie: Widocznie uroczystość w Zaleszczykach urządzono z inicjatywy Polskiej Akademii Literatury, a p. starosta zaleszczycki do tego stopnia nie jest gentlemanem, iż zaabsorbowany własnym jubileuszem potrafił zupełnie zapomnieć o Marii Rodziewiczównie. Co więcej! czyż to nie zgroza? Pan starosta ośmielił się nie sprzeciwić urządzeniu jubileuszu już po dziesięciu latach urzędowania mimo, że wedle ogólnie obowiązującej i tradycją uświęconej praktyki starostowie powiatowi w Polsce obchodzili dotychczas swe jubileusze dopiero po 50-ciu latach(!) służby na jednym i tym samym stanowisku.

Jeżeli zajmuję się publicznie niesmacznym i pełnym złośliwych chwytów artykułem p. Nowakowskiego, chcąc choćby w drobnym zakresie umniejszyć ciężaru krzywdy niezasłużonej, jaka spotkała starostę zaleszczyckiego ze strony autora felietonu, to bynajmniej nie dla tego, że ze Zaleszczykami łączy się u mnie wspomnienie mile spędzonego urlopu i że kilka minut rozmowy z p. starostą, którego poznałem przelotnie i który nader chętnie wyświadczył mi drobną zresztą przysługę, pozwoliły mi ocenić w nim człowieka wyjątkowo uprzejmego i kulturalnego. Czynię to dlatego, gdyż to, co słyszałem o nim podówczas od miejscowej ludności, to, co mówiono mi o wyglądzie Zaleszczyk przed 10 laty i w chwili obecnej świadomość, czyja to jest przede wszystkim zasługa, wszystko to razem — w moich oczach przynajmniej — tłumaczy dostatecznie potrzebę odwdzięczenia się swemu staroście przez miejscową ludność. Panu Nowakowskiemu chodzi jednak również o formę jubileuszu. Otóż cokolwiekby o niej powiedzieć można, była ona napewno wybredniejsza i wykwintniejsza od tej, jaką nasz autor obrał w swym felietonie. Nikt z uczestników uroczystości nie podawał zapewne swemu staroście bukietu zatrutych róż, ani uśmiechów, zaprawionych jadem. A jeżeli nawet niektórzy z nich w szczerości serca i prostocie ducha, a co najważniejsze, w dobrej myśli cokolwiek przesadzili, to co komu do tego! Chciało by się wiedzieć, skąd p. Nowakowski bierze moralne prawo do traktowania tych wszystkich uczestników jubileuszu na poziomie naganiaczy, służalców, karierowiczów, nieomal jakichś ćwierć inteligentów, a wójtów z

LUDZIE BEZ NAZWISKA

Nie wiedzą, skąd przyszli i co robią

Wypadek Karola Henryka Szulca, korespondenta łódzkiej „Freie Presse“ i aktora filmowego, który wydarzył się przed kilku dniami, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Szulc zjawił się pewnego dnia w Tomaszowie, zdradzając objawy zupełnego zaniku pamięci. Zapytany, skąd przybył, nie umiał odpowiedzieć. Nie potrafił także podać swego imienia i nazwiska, pamiętał tylko, iż w przystępie depresji psychicznej usiłował powiesić się w lesie, sznur jednak nie wytrzymał ciężaru ciała i niedoszły wisielec, oberwawszy się zaniechał samobójczych zamiarów. Dopiero po dłuższym dochodzeniu policja zdołała ustalić, kim jest tajemniczy osobnik. Szulca oddano pod opiekę psychiatrów, którzy stwierdzili, że zanik pamięci nastąpił u niego wskutek nadużycia alkoholu.

PO WOJNIE ŚWIATOWEJ

Już nieraz zdarzały się podobne wypadki i to nie tylko na tle alkoholizmu.

Po wojnie światowej po całej Europie, błąkało się wielu ludzi, nie pamiętających, skąd pochodzą, jak się nazywają, w jakiej armii służyli. Byli to nieszczęśliwcy, którzy doznali zaniku pamięci wskutek wstrząsów nerwowych, ran głowy i kontuzji. W roku ub. we Włoszech zdarzył się taki wypadek, iż matka poznała w jednym z zabłąkanych włóczęgów, syna swego, o którym była przekonana, iż poległ w czasie wojny światowej. Tożsamość jego ustalono dzięki temu, że nieszczęśliwy posiadał znaki szczególne.

ALKOHOL I MORFINA

Zanik pamięci, występujący pod wpływem zatrucia alkoholem, morfiną, belladonną, tropiną, chloroformem i eterem, bywa zwykle krótkotrwały. Zatrucia te jednak doprowadzają do stanu psychicznego, w którym osobnik zatruty, zdolny jest do popełnienia zbrodniczych nieraz czynów. Kroniki policyjne notują bardzo często zbrodnie dokonane w stanie zatrucia. Zbrodniarz, popełniwszy morderstwo w takim stanie, nie przypomina sobie faktu ani okoliczności, oprzytomniawszy, nie pamięta, dlaczego i na kim morderstwa dokonał. Często stosunkowo zdarza się zanik świadomości u kobiet w czasie połogu. Matki duszą nieraz w takim stanie niemowlęta, nie przypominając sobie okoliczności, w jakich to uczyniły.

SENNE UPOJENIE

Do nierzadkich wypadków należy utrata pamięci, występująca w stanie sennego upojenia. Zdarza się, że ktoś nagle obudzony, nie śpiąc już właściwie, w upojeniu sennym chodzi, rozmawia, popełnia jakiś czyn, a po przejściu do stanu rozbudzenia absolutnie niczego sobie nie przypomina.

Ktoby pomyślał, że długotrwały głód wywołuje podobne skutki, jak i zatrucie. Człowiek wygłodzony traci na pewien okres czasu pamięć, doznaje halucynacji, może nie odpowiadać za swoje czyny jak ktoś, kto zatruł się alkoholem. Pod wpływem głodu nietylko zanika pamięć, lecz zgłodniały miewa różne wizje, nie orientuje się, gdzie jest, i nie umie określić miejsca poprzedniego pobytu.

EPILEPTYCY

Przechodzień, spacerujący ulicami miasta, bywa czasami świadkiem nieprzyjemnej sceny: Na chodniku leży człowiek, wijąc się w drgawkach i uderzając głową o płyty chodnika lub bruk ulicy. To epileptyk. Ratuje się go wówczas, podtrzymując mu głowę tak, aby nie potłukł jej o twardy asfalt ulicy. Trzeba czekać aż drgawki ustąpią. Innego ratunku nie ma. W tym stanie epileptyk również nie zdaje sobie sprawy i nie pamięta tego, co się z nim działo. Jest to stan przejściowy i po ataku człowiek taki wraca spokojnie do domu. Bywa jednak, że zanik pamięci nie ustępuje a zdarza się również, iż atak epileptyczny nie uzewnętrzni się w postaci drgawek. Chory może na przykład w czasie gry w karty stracić na 5, 10 minut pamięć i nikt z otoczenia nie domyśli się nawet, iż cierpi on na epilepsję. Będzie się zachowywał spokojnie, nie potrafi jednak, zapytany co było przed momentem ataku, odpowiedzieć. W takim stanie równie często popełniają epileptycy zbrodnie i nie odpowiadają za swoje czyny.

FANTAZJA I RZECZYWISTOŚĆ

Utrata pamięci nie jest zjawiskiem niezwykłym. Rzadkie tylko są wypadki długich wędrówek ludzi w stanie zupełnej nieświadomości. Do takich należy wypadek dziennikarza niemieckiego.

Migawki

Wódka górą

Wykazuje się, że w I kwartale br. monopol spirytusowy sprzedał o 1.7 milionów litrów więcej, aniżeli w I kwartale 1936. Dla monopolu spirytusowego i dla skarbu państwa jestto zjawisko bardzo przyjemne: im więcej wódki się konsumuje, tym większe są wpłaty monopolu do skarbu.

Sprawa ta ma jednak i drugą, mniej przyjemną stronę, mianowicie stronę konsumentów tego „nektaru“. Okazuje się, że mimo ruchu abstynenckiego, mimo propagandy przeciwgruźliczej itd. konsumcja alkoholu nietylko nie spadła, lecz przeciwnie rośnie. Istnieje — pewni nie jesteśmy — podobno w ustawie monopolowej paragraf, że przeznacza się z dochodów monopolu pewną sumę na zwalczanie pijaństwa — skutek widoczny we wzroście konsumcji.

Okazuje się dalej, że mimo ciężkich czasów ludzie jakoś znajdują pieniądze na wódkę. Znane są wypadki, że człowiek posiadając kilkanaście groszy woli za nie napić się wódki aniżeli zjeść kawałek chleba. Bo podobno wypita wódka daje złudzenie pełnego żołądka... Może się i tak zdarzyć — wszak dla pijaka nie istnieje zła wódka — każda jest dobra.

Rękopisy Chopina w rękach polskich

Berlin. W tych dniach odbyło się w Lipsku przejęcie w posiadanie rządu Polskiego rękopisów Chopina, nabytych przez min. W. R. i O. P. w firmie wydawniczej „Breitkopf et Haertel. Przejęcia dokonał radca handlowy ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie radca Gawroński w asyście konsula R. P. w Lipsku p. Chiczewskiego.

Nabyto rękopisy 48 kompozycyj, m. in. tak ważne rzeczy, jak drugi koncert d-moll, sonaty b-moll i h-moll, Scherza b-moll, cis-moll, 12 et. op. 25, Nocturny d-dur, g-dur, i in., Fanzazja d-moll, Allegro de Concerto, Polonaise — Fantazja, wiele mazurków i t. d.

Już przy pobieżnym przejrzeniu rękopisów, znawcy muzyki zauważyli cały szereg odchyleń od najbardziej rozpowszechnionych wydań, n. p. Klindwortha, Mikulliego, Sholza i Debussy'esgo. Nie ulega kwestii, że posiadanie tych rękopisów da bezcenny materiał krytyczny do wydania i wykonywania dzieł Chopina.

---

powiatu uważa pogardliwie za Hryciów, Wasylów, i Semenów, którzy nie umieją się nawet podpisać. Czy aż tak nisko ceni p. Nowakowski społeczeństwo Zaleszczyk, że nie chce tam dojrzeć szczerości uczuć, a wszędzie tylko węszy wazelinę? Czyż uważa że on tylko należy do ludzi niezależnych, którzy nie zasługują się nikomu, względów u nikogo nie szukają, a wazeliny używają li tylko do kąpieli słonecznych?

Ale bo też naszego felietonistę w ogóle trudno zadowolić. W tymże samym felietonie nie podoba mu się, że Michał Drzymała dostał order dopiero po śmierci. „Wielki wstyd“, woła oburzony autor. Szkoda tylko, że nie dowiedzieliśmy się, kto się ma właściwie wstydzić z tego powodu. Czy — mówiąc stylem urzędowym — starosta powiatowy, właściwy dla miejsca zamieszkania Michała Drzymały, czy p. wojewoda, czy sam p. minister oświaty? A dlaczegóż to nie, proszę łaski pana, „odnośny“ profesor historii nowożytnej na Uniwersytecie w Poznaniu, względnie miejscowy prezes „znanej“ organizacji społecznej, którzy nie przypomnieli społeczeństwu polskiemu o tym czcigodnym staruszku? A czy sam p. Nowakowski z ręką na sercu może powiedzieć, iż z powodu Michała Drzymały miał chociaż jedną noc nieprzespaną — do chwili jego śmierci? Jeżeli za tym ktoś może się wstydzić, to chyba my wszyscy jednakowo z p. Nowakowskim włącznie. Więc po cóż ten patos, po co to rąk załamywanie, po co ten ton moralizatorski!?

Tak więc naszemu felietoniście trudno dogodzić; źle, gdy czczą za życia, źle, gdy dopiero po śmierci. Jako jedyne wyjście z tej kłopotliwej sytuacji proponuję powołanie specjalnego urzędu dla rejestracji ludzi zasłużonych i orzekania o właściwym momencie do uczczenia ich zasług.

P. Zygmunt Nowakowski jest felietonistą niezwykle popularnym. Posiada cały szereg wielbicieli i wielbicielek. Są ludzie, którzy kupują „Kuriera“ tylko dla jego felietonu i wierzą we wszystko, co w nim napisze: zwracają się do niego jedni, jak do arbitra w różnych sprawach, bez względu na to, czy się na nich zna, czy nie zna, zwracają się i drudzy, którzy mają z kimś osobiste porachunki. Pan Nowakowski posiada wielki wpływ na swych czytelników i wszelkie szanse ośmieszania każdego, kogo weźmie w swe obroty.

P. Nowakowski uznał za stosowne ośmieszyć jubileusz starosty zaleszczyckiego. W czasie gdy p. premier stwierdził, że jeden ze starostów przyjmuje tylko dwie osoby dziennie, p. Nowakowski wykpił doszczętnie rzadki doprawdy w dzisiejszych czasach objaw zbratania się i współżycia-włodarza powiatu z miejscową ludnością. Zmieszał z błotem uczucia tych ludzi, którzy przez długi czas żyli naprzód myślą o swym święcie, i długo jeszcze pewnie wspominać je będą. Jeśli przeczytają oni jego felieton, odczują zwątpienie, a może w niektórych załamie się nawet wiara w celowość ich wysiłków. Wdarł się, jak intruz, w ich życie prywatne, gdyż jubileusz, choć urzędowej wyprawiony osobie, miał wszelkie pozory święta prywatnego niemal rodzinnego.

Hrycie, Wasyle i Semeny martwić się nie będą z tej choćby prostej przyczyny, że felietonu nie przeczytają. Starosta zaleszczycki pozostanie dla nich po staremu człowiekiem, który rozumie ich bóle i troski i którego nawet, jak księdza proboszcza, w rękę pocałować można.

A miejscowa inteligencja, której p. Nowakowski zupełnie nie dostrzega w Zaleszczykach? — Od tego jest inteligencją, aby wiedziała, jak zaprotestować.

Za to gdzieś po zamarkach, zdala od falistej linii Dniestru, w cieniu, gdzie nie dochodzi żar palącego słońca, ani nie słychać plusku fal, przerzynanych falangą kajaków, zaplute karły, których martwi każdy dokonany wysiłek, którym spać nie daje hołd oddany zasłudze, w ukryciu zacierać będą ręce z radości, iż swój cel osiągnęli.

A p. Nowakowski? p. Nowakowski będzie mieć jeszcze jeden tytuł do sławy świetnego felietonisty.

Sapienti sat. T. Sz.

TRYBUNA SPORTOWA

Mistrzostwa bokserskie świata nie odbędą się w Polsce

Polski związek bokserski przedwcześnie się cieszył. Czynił starania, by najbliższe mistrzostwa światowe odbyły się w Warszawie. Nawet Dania przyrzekła Polsce poparcie.

Tymczasem Irlandia potrafiła wykorzystać swoje wpływy międzynarodowe i spowodować, że odbędą się one w Irlandii. Nie pierwsze i nie ostatnie rozczarowanie ze strony Polski.

SPORT A POLITYKA

Paryż. Jak wiadomo, zerwanie na rozkaz Mussoliniego meczu piłkarskiego Francja — Włochy przez Włochy, wywołało z kolei wycofanie się Francji z mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie, a następnie w odpowiedzi wycofanie drużyny włoskiej z Tour de Franc. Obecnie jak donoszą z Paryża — spór został zupełnie zlikwidowany. Federacja piłkarska Włoch zgodziła się wypłacić Francji odszkodowanie za zerwany mecz i przysłać formalne przeproszenie. Poza tym Włosi zapewnili, że mecz dojdzie do skutku w Paryżu po ustaleniu nowego terminu przez oba związki. Federacja włoska zapewniła dalej, że wydeleguje drużynę włoską na na wielki międzynarodowy turniej piłkarski w czasie wystawy światowej. Ze swej strony włoski związek kolarski zapewnił organizatorów Tour de France, że Włosi wydelegują na ten bieg pełną drużynę państwową oraz szereg zawodników w konkurencji indywidualnej.

—o—

P. Z. P. N. nieustępliwy
w sprawie meczu z Rumunią

Jeden do lasa drugi do... Tak wygląda sprawa meczu Rumunia — Polska. Rumuni podtrzymują żądanie odbycia zawodów w Warszawie, a PZPN podtrzymuje miasto Łódź. W ostateczności PZPN zdecydowany jest zgodzić się na Warszawę, ale z tym zastrzeżeniem, że mecz ten odbyłby się dopiero w roku 1938.

Formalnie stałoby się zadość Rumunii. Czy to jednak rozwiązuje sprawę. PZPN będzie miał na przyszłość nauczkę, by niczego nie przyrzekać na walnych zgromadzeniach PZPN. Z drugiej strony stanowisko Rumunii nie wytrzymuje krytyki. Jest rzeczą gospodarza, jaką miejscowość wybierze na rozegranie zawodów. No, ale Rumuni należą do ludzi upartych

Para królewska na finałowym meczu o puhar Anglii

Sensacyjny mecz Sunderland — Preston, toczący się o puchar Anglii zgromadził rekordową ilość publiczności. 400 tysięcy biletów było zamówionych. Stadion w Wembley pomieścić mógł tylko 93 tysięcy widzów. Reszta musiała się zadowolnić reportażem radiowym i recenzjami prasowymi. Na meczu obecną była para królewska, entuzjastycznie witana przez publiczność.

Przed rozpoczęciem meczu król przywitał się z graczami, a po meczu królowa Elżbieta wręczyła kapitanowi zwycięskiej drużyny Sunderland (3:1) puchar. Obecność pary królewskiej na finałowych rozgrywkach piłkarskich w Anglii należy do tradycji.

Stefens nie ma konkurencji

Dużo się mówiło o nieudanym starcie Walasiewiczównej na Olimpiadzie. Wyszukiwano rozmaite preteksty. A to, że Stasia skręciła sobie nogę, że była chora, źle usposobiona. O wszystkim wspominano, tylko o jednym nie. A mianowicie, że konkurentka „Stelli Walach“ Stefens jest od niej lepsza. Ostatnio ta rodowita amerykanka startowała na przestrzeni 80 m i ustanowiła w tym biegu nowy rekord osiągając 9,3 sek., czyli bijąc rekord Walasiewiczównej o 3 sek. Czy Walasiewiczówna zdoła do najbliższej olimpiady — jak to się jej marzy — czas swój poprawić, wątpimy. Lata uciekają, w sporcie zaś decyduje młodość.

Austria—Włochy porozumiały się

W Wiedniu przerwany został z winy sędziego mecz piłkarski Austria — Włochy przy stanie 2:0 dla Austrii. Wprawdzie Włosi zachowali się ordynarnie i dali sędziemu asumpt do przerwania meczu, jednak później się okazało, że sędzia przecież nerwowo nie wytrzymał i w obawie o masakrę odgwizdał przedwcześnie zawody. I, kiedy się zdawało, że Austria domagać się będzie dogrywki, zadecydowano zgodnie z wolą stron, że mecz pierwszy unieważniono i wyznaczono nową rozgrywkę. Zdaje się, że obok momentów politycznych, decydującą rolą odegrały względy finansowe. Powtórzenie meczu, przegranego w tak wyjątkowych okolicznościach, zgromadzi niezawodnie tłumy publiczności. A oto przecież w gruncie rzeczy chodzi.

Zmienne szczęście naszych koszykarzy
na mistrzostwach Europy

W pierwszym spotkaniu z Francją nasza drużyna przegrała z Francją 24:29, grając bardzo słabo zespołowo. Poza tym brakło w Polsce kondycji strzałowej. Ciekawe, że widownia trzymała zdecydowanie stronę Francji.

Znacznie lepiej spisali się Polacy w następnym spotkaniu a mianowicie z Łotwą, którą pobili 32:25. Polacy przeważali przez cały czas, mimo, iż mieli przeciwko sobie publiczność. Podkreślić wypada kurtuazyjny gest Francuzów, którzy wręczyli Polakom bukiet czerwono-białych róż z okazji święta narodowego 3-go maja. Muzyka odegrała przy tej sposobności hymn narodowy polski.

REKORD WALASIEWICZÓWNY ZATWIERDZONY

Nowy Jork. PAT. Słynna amerykańska mistrzyni olimpijska Helen Stephens startowała wczoraj po raz pierwszy w bieżącym sezonie na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku, na krótkiej trasie 80 m. Stephens w tym biegu ustanowiła nowy rekord świata osiągając czas 9.3 sek. Dotychczasowy rekord światowy należał do Walasiewiczówny i ustanowiony został dnia 23 sierpnia 1936 r. w Warszawie. Rekord Walasiewiczówny wynosił 9,6 sek.

PRASA NIEMIECKA O TRIUMFIE FIAŁKI

Berlin. W dziale sportowym wszystkich dzienników berlińskich znajdujemy obszerne reportaże z niedzielnych wielkich imprez sportowych biegu i chodu przez Berlin. W biegu na 25 klm. triumfował, jak wiadomo, Polak Fiałka. Stwierdzając iż zawodnikom niemieckim nie udało się, niestety, zwyciężyć, prasa niemiecka podkreśla, że zwycięstwo cudzoziemców w obu wypadkach było całkowicie zasłużone, obie konkurencje — pisze „Berliner Zeitung am Mittag“ — stały pod znakiem uczestników zagranicznych, którzy podjęli walkę nie troszcząc się o głosy prasy i dzięki ofiarnym wysiłkom, umieli rozstrzynąć zawody na swoją korzyść.

Mecz piłkarski Włochy — Francja dojdzie do skutku

Jak wiadomo, na rozkaz Mussoliniego został w ostatniej niemal chwili odwołany wyjazd włoskiej reprezentacji do Paryża. Włochów zastąpili Anglicy.

Ostatnio doszło jednak do porozumienia pomiędzy związkami włoskim i francuskim, w konsekwencji czego mecz ten odbędzie się na jesieni br. Poza tym włoski związek zobowiązał się obesłać mistrzostwa świata w przyszłym roku w Paryżu.

A więc konflikt, który miał posmak wybitnie polityczny, przynajmniej narazie został zlikwidowany

CHŁOPIEC Z ROWEREM znajdzie dobre zajęcie natychmiast. Zgłoszenia „Krak. Kurier Wieczorny“ — ul. Stolarska 9.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Müller.

Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 2.